



pizza - burgery - tortille - quesadille - pasty - sałatki - zapiekanki z pieca - dania obiadowe

# PIZZA MARYSIN

NAJWIĘKSZA W OKOLICY 60 cm !!!

ul. Korkowa 96

509-756-856

www.pizzamarysin.pl

# Gazeta Wawerska

czerwiec 2023

Nr 4 (59)

Gazeta bezpłatna

ISSN 2544-3666

Nakład: 10 000 egz.

www.gazetawawerska.pl

Aleksandrów, Anin, Falenica, Las, Marysin, Miedzeszyn, Międzylesie, Nadwiśle, Radość, Sadul, Wawer, Zerzeń



## Gdzie się bujać?

4-5

Na pierwszym planie: plac zabaw z siłownią plenerową na rogu ulic Harmonistów i Skokowej. Fot. S. Pyciński

### ŁĄD PRZESTRZENNY WIZJA ROZWOJU WAWRA

Na wawerskiej komisji rozwoju odbyła się dyskusja „w sprawie wizji Dzielnicy Wawer” przedstawionej w projekcie nowego Studium dla Warszawy. Co oznaczają tereny wyłączane z urbanizacji?

3

### RAJD ROWEROWY ROWEREM PO WAWERSKICH LASACH

28 maja w słoneczną niedzielę odbył się rajd rowerowy organizowany przez działający przy SGGW Studencki Klub Podróżniczy „Czwórka”. Jakie dzielnicowe atrakcje odwiedzili uczestnicy?

6

### LINIA KOLEJOWA TORY. JEDNYCH ŁĄCZA - DRUGICH DZIAŁ

Temat modernizacji i rozbudowy linii kolejowej przecinającej Wawer, poruszany jest od dawna. Jak na to patrzeć z punktu widzenia przyrodniczo-krajobrazowego?

10

### FALENICA W SPRAWIE TARGOWISKA

Zmodernizowane targowisko w Falenicy działa od grudnia 2021 roku i cieszy się popularnością, jednak w funkcjonowaniu targowiska można jeszcze kilka kwestii poprawić...

12

### HISTORIA DREWNIAK Z ULICY KOŻUCHOWSKIEJ

Spacerując Kożuchowską łatwo nie zwrócić nań uwagi pomimo, że stoi dłuższym bokiem wzdłuż południowej pierzei, ok. 4 metry od ogrodzenia z drucianej siatki...

15

## Wspieraj Stowarzyszenie Razem dla Wawra



Stowarzyszenie Razem dla Wawra powstało w 2016 roku jako ruch mieszkańców, którzy chcą działać z miłości do Wawra – dzielnicy jedynej w swoim rodzaju, która nie zawsze rozwija się tak, jak na to zasługuje. Wawer - swoją historią, zielenią i pozytywną energią przyciąga i uwodzi kolejnych mieszkańców. Widzimy jednak, jak wiele jest jeszcze do zrobienia.

Jesteśmy mieszkańcami Wawra i wiemy, że nasza dzielnica może być najlepszym miejscem do życia. Wszystko co robimy napędzane jest entuzjazmem, pomysłami i społeczną pracą naszych członków. Wszystkie działania Razem dla Wawra finansowane są ze składek członkowskich i darowizn.

Środków finansowych potrzebujemy, żeby utrzymać naszą siedzibę, opłacać pracę zewnętrznych ekspertów i inicjować kolejne działania społeczne.

Możesz wesprzeć Stowarzyszenie Razem dla Wawra dowolną kwotą przekazując darowiznę na konto stowarzyszenia przelewem:

55 1240 2119 1111 0011 0620 9267  
Stowarzyszenie  
Razem dla Wawra  
ul. Patriotów 77,  
04-950 Warszawa  
KRS 0000665600

W tytule przelewu prosimy koniecznie wpisać „Darowizna”.

WAWERSKIE SPRAWY. Od redaktora naczelnego.

# Zmiany, zmiany, zmiany...



RAFAŁ CZERWONKA  
RADNY DZIELNICY WAWER  
r.czerwonka@gazetawawerska.pl

Trwają właśnie konsultacje projektu nowego Studium warunków i kierunków zagospodarowania dla m.st. Warszawy. Jednocześnie w parlamencie procedowane są największe od 2003 roku zmiany w systemie planowania przestrzennego, które zakładają między innymi likwidację takiego dokumentu jak Studium. Warszawa zapewne już zatem nie

zdąży uchwalić nowego Studium, a dokument zamieni się w tzw. Plan Ogólny, który każda gmina będzie musiała obligatoryjnie opracować w najbliższych latach.

Zbyt mało tu miejsca, aby opisać proponowane zmiany legislacyjne, ale faktem jest, że w najbliższym czasie dużo się zmieni w zakresie planowania przestrzennego. Czekam na te zmiany z utęsk-

nieniem i nadzieją, że poprawi to aktualny system, oparty między innymi na problematycznych decyzjach o warunkach zabudowy. Gazeta Wawerska może tu służyć za źródłową bazę niechlubnych przykładów z tym związanych.

Oczywiście to nie tylko przepisy są problemem, ale także ludzie wydający decyzje administracyjne. W Wawrze, o czym między innymi w niniejszym numerze Gazety Wawerskiej, nie wychodzi jednak nawet planowanie tego, gdzie będzie można się pobudować na huśtawce...

## STREFA SŁUCHU<sup>®</sup> APARATY SŁUCHOWE

### DIAGNOSTYKA

- niedosłuch
- szumy uszne

### ROZWIĄZANIA

- lepsze słyszenie
- i rozumienie mowy

### SPRAWDŹ PRZED ZAKUPEM

- możliwość
- przetestowania w domu

### WIZYTY DOMOWE

- zamów telefonicznie -
- 602-668-037

## GABINETY STREFY SŁUCHU

### NOWY GABINET

ul. Kawcza 58  
04-154 Warszawa  
(za CH Szembeka)  
tel. kom. 507 707 057  
pn.-wt. 9.00-17.00,  
śr.-czw.-pt. 8.00-16.00

### NOWY GABINET

ul. Puławska 66/70  
02-603 Warszawa  
(sklep medyczny Medina)  
tel. kom. 512 656 816  
pn.-pt. 9.00-17.00,

### ul. Poborzańska 37

03-368 Warszawa  
(róg Rembelskiej i Poborzańskiej  
obok galerii Renova)  
tel. 22 831 10 31,  
tel. kom. 602 668 037  
pn.-pt. 9.00-17.00,  
sob. 9.00-13.00

### al. Solidarności 53

03-402 Warszawa  
(wejście od ulicy Jagiellońskiej)  
tel. 22 404 64 64,  
tel. kom. 505 383 187  
pn.-czw.-pt. 9.00-17.00,  
wt.-śr. 9.00-18.00,  
sob. 9.00-13.00

### al. Jana Pawła II 32

00-141 Warszawa  
(róg Elektoralnej,  
nieдалeko Hali Mirowskiej)  
tel. 22 400 11 66  
pn.-czw.-pt. 9.00-17.00,  
wt.-śr. 9.00-18.00,  
sob. 9.00-13.00

### Centrum Medyczne Bonifratrów

gab. nr 8  
ul. Sapieżyńska 3,  
00-215 Warszawa  
tel. kom. 510 905 474  
pn.-pt. 9.00-17.00

## PROFESJONALNY dobór aparatu słuchowego



ŁAD PRZESTRZENNY. Nowe Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania dla Warszawy.

## Wizja rozwoju Wawra



PIOTR GRZEGORCZYK  
RADNY DZIELNICY WAWER  
p.grzegorzczak@gazetawawerska.pl

We wtorek 20 czerwca, na wawerskiej komisji rozwoju (podobno ostatniej w trybie zdalnym) podjęto m.in. uchwałę „w sprawie wizji Dzielnicy Wawer” przedstawionej w projekcie nowego Studium dla Warszawy.

W trakcie dyskusji przeważały wypowiedzi o konieczności zadbania o interesy właścicieli działek znajdujących się na terenach poza zaproponowanym w Studium obszarem urbanizacji. Padły głosy, że nowe Studium chce cofnąć Wawer do świata sławojek i bagiennych duktów, że mieszkający na terenach poza obszarem zurbanizowanym staną się ofiarami wykluczenia - oświatowego, kulturalnego, komunikacyjnego, cywilizacyjnego.

Najbardziej mnie zdumiewa, że przygotowane Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego m.st. Warszawy pod nadzorem dyrektor Marleny Happach nowe Studium, jest w gruncie rzeczy deklaratywnym, namacalnym dokumentem określającym (w końcu!) politykę przestrzenną Miasta, a konkretnie - urzędującego prezydenta Warszawy. I nagle, radni wawerskiej Koalicji Obywatelskiej zgłaszają do tej wizji wielkie pretensje. Czy stoi za tym merytoryka i troska o mieszkańców, czy to może wewnętrzny, przedwyborczy wyścig do list wyborczych?

Cytat z tekstu uchwały: „Ustalenia na dużej części Wawra terenów objętych prawnymi formami ochrony przyrody, ograniczy a nawet uniemożliwi rozwój tych obszarów, uzupełnienie brakującej infrastruktury, realizację usług oświaty i pozostałych



usług publicznych oraz rozwój rynku pracy.”

A ja odbieram to Studium jako ważne i potrzebne opracowanie wskazujące nie tylko kierunki rozwoju, ale przede wszystkim na priorytety związane z tym rozwojem. Dzielnica Wawer nie radzi sobie od wielu kadencji z takimi cywilizacyjnymi zdobyczami jak kanalizacja, ba! - wodociąg..., w Nadwiślu brakuje miejsc w szkołach, a nagle padają słowa o wykluczeniu (które przecież ma miejsce od wielu lat)... Winą za taki stan zapóźnień w uzbrojeniu dzielnicy jest przede wszystkim ogrom obszaru podlegającego nieskładnej i niekontrolowanej urbanizacji. Nie czas to rozwiązać?

Podoba mi się przedstawiona wizja. Wyznaczenie w nowym Studium „obszaru zurbanizowanego” wskazuje przede wszystkim na priorytety, na kolejność realizacji postulatów mieszkańców naszej dzielnicy. Tak powinna się rozwijać metropolia i jej aglomeracja. Bo jeśli nie ma kasy na wszystko - zacznijmy porządkować świat tam, gdzie przyniesie to największe efekty.

I kolejny cytat z tekstu uchwały: „Projekt nowego studium nie wskazuje na terenie Wawra żadnych terenów pod funkcje produkcyjne, usługowe czy logistyczne, wykluczając tym samym z możliwości rozwoju obszarów z rozwiniętą już infrastrukturą (...).

No, nie jest to prawda. W studium, na mapie Wawra wyznaczono funkcje usługowe (kolor czerwony), ale czy naprawdę chcemy w naszej dzielnicy funkcji produkcyjnych? Poważnie?

Statystyka głosowania:

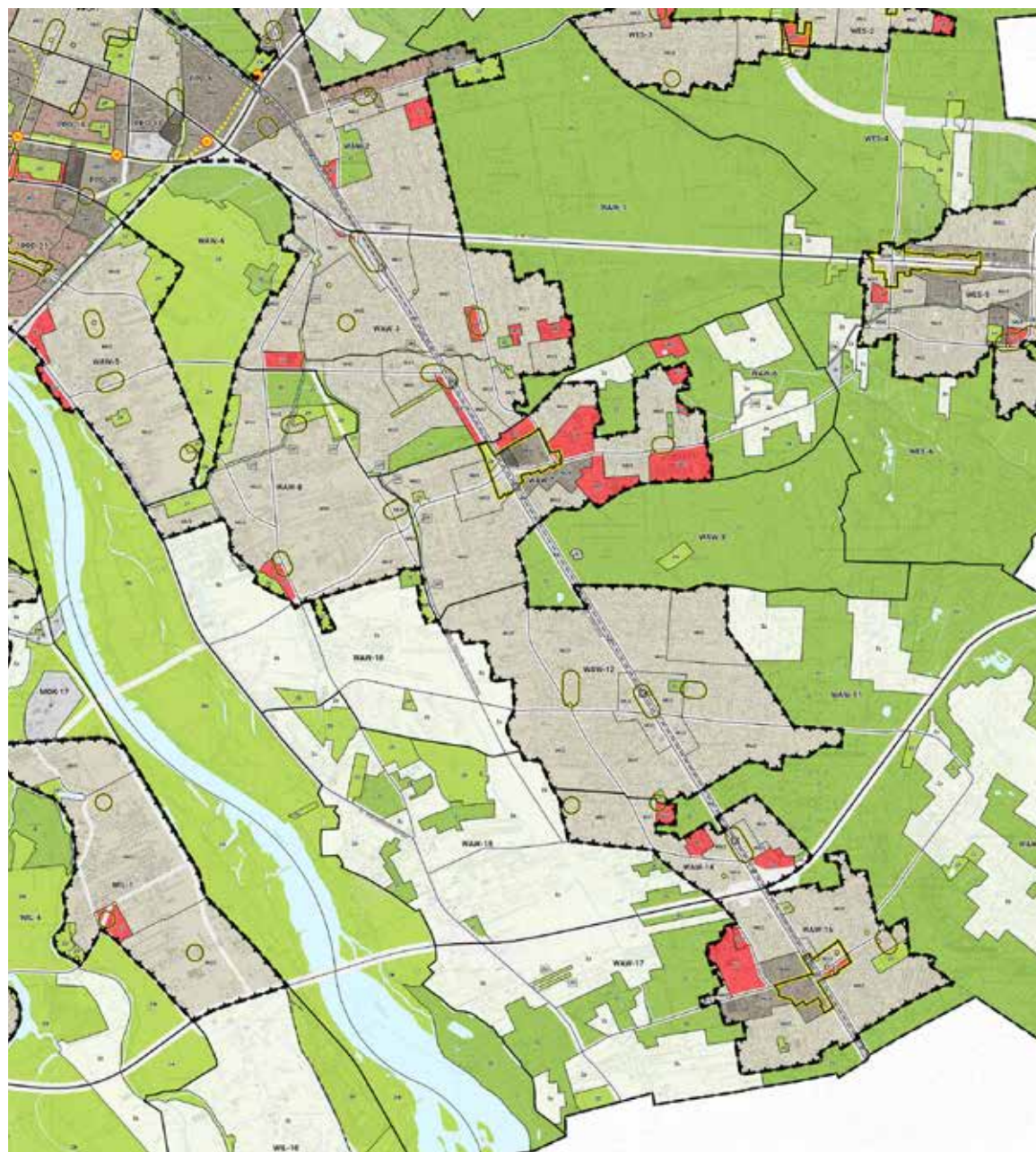
12 za

3 przeciw (byłem przeciw)

1 wstrzymujący się

3 nie głosowało

2 nieobecnych



Na planszy „Struktura funkcjonalno-przestrzenna” brązowym kolorem, otoczony czarną obwiednią, proponowany w nowym Studium „obszar zurbanizowany”.



z innej Wsi

### Sklep mięsny - Bazar Falenica

Serdecznie zapraszamy:

- Naturalne wędliny, własnego wyrobu
- Steki i mięsa najwyższej jakości, w tym dojrzewające.
- W ofercie posiadamy również drób, kaczki, króliki, jagnięcinę i kozinę z własnego rozbioru.



Bazar Falenica lok B4,

wejście od Walcowniczej, dokładnie na przeciwko głównego parkingu

zinnejsiFalenica

609 624 424

**KUPIĘ  
DZIAŁKĘ  
MIESZKANIE**  
również:  
zadłużone, udziały,  
nieuregulowane prawnie  
**570 002 004**

## ARCHITEKT

KONCEPCJE  
PROJEKTY TECHNICZNE  
NADZORY  
KONSULTACJE

**500 170 909**

MARYSIN WAWERSKI. Dzielnica zdecydowała o sprzedaży działki z placem zabaw i siłownią.

## Tymczasowy plac zabaw na ul. Harmonistów



SYLWESTER PYCIŃSKI  
s.pycinski@gazetawawerska.pl

### Zlikwidować?

W maju 2021 roku opisałem w Gazecie Wawerskiej jak to Zarząd Dzielnicy zdecydował się sprzedać siłownię plenerową na skrzyżowaniu ulic Skokowej i Harmonistów w Marysinie Wawerskim. Z zapuszczonej i zapomnianej działki okoliczni mieszkańcy stworzyli w ostatnich kilku latach miejsce lokalnej rekreacji, a stało się to dzięki składanym przez nich (i wygrywanym) projektom do Budżetu Obywatelskiego (B.O.). Kolejny projekt do B.O. w 2022 roku, o doposażenie tego miejsca w urządzenia zabawowe dla dzieci i stworzenie na nim niewielkiego placu zabaw, spotkał się jednak z odmową. Powód? Władze dzielnicy przeznaczyły ten teren do sprzedaży (z czego wycofały się wkrótce po publikacji wspomnianego tekstu w Gazecie Wawerskiej).

Nie bez znaczenia jest fakt, że w wyłożonym po raz drugi, w lu-

tym 2022 roku, projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla Marysina Wawerskiego, dla działki na Harmonistów ustalono funkcję rekreacyjną. Jednak już w trzecim wyłożeniu w/w planu we wrześniu 2022 roku, na wniosek Zarządu Dzielnicy Wawer, zmieniono przeznaczenie terenu z rekreacyjnego na zabudowę jednorodziną.

### Na marginesie

Tysiące składanych do planu uwag nt. uniemożliwienia lokalizowania w okolicach ul. Łysakowskiej punktu selektywnej zbiórki odpadów zostało przez Prezydenta m.st. Warszawy odrzuconych, natomiast jeden głos zmieniający przeznaczenie dofinansowywanej z miejskiego budżetu i służącej lokalnej społeczności działki o funkcji lokalnej rekreacji, został uwzględniony bez mrugnięcia okiem.

Niesłychane jest też to, że w tym roku plac zabaw zostanie rozbudowany i ogrodzony z kolejnych środków pozyskanych w głosowaniu B.O. na 2023 rok.

Mimo takiego zaangażowania publicznych środków Zarząd Dzielnicy Wawer wciąż podtrzymuje decyzję o sprzedaży działki. Czy na tym polega gospodarność?

W rozmowie z przedstawicielem zarządu usłyszałem, że zmiana przeznaczenia działki to forma za-

bezpieczenia finansów dla miasta. Jeśli tak, to czy inne wawerskie siłownie i place zabaw zlokalizowane na miejskich działkach przeznaczonych pod rekreację, także mogłyby zostać zlikwidowane, a ich tereny sprzedane? Usłyszałem także, że pomimo zmiany przeznaczenia zaproponowanej w planie miejscowym, plac zabaw i siłownia mogą na razie funkcjonować dalej. Dzięki-ku-je-my Panie burmistrzu! Jak długo?

### Tymczasowo

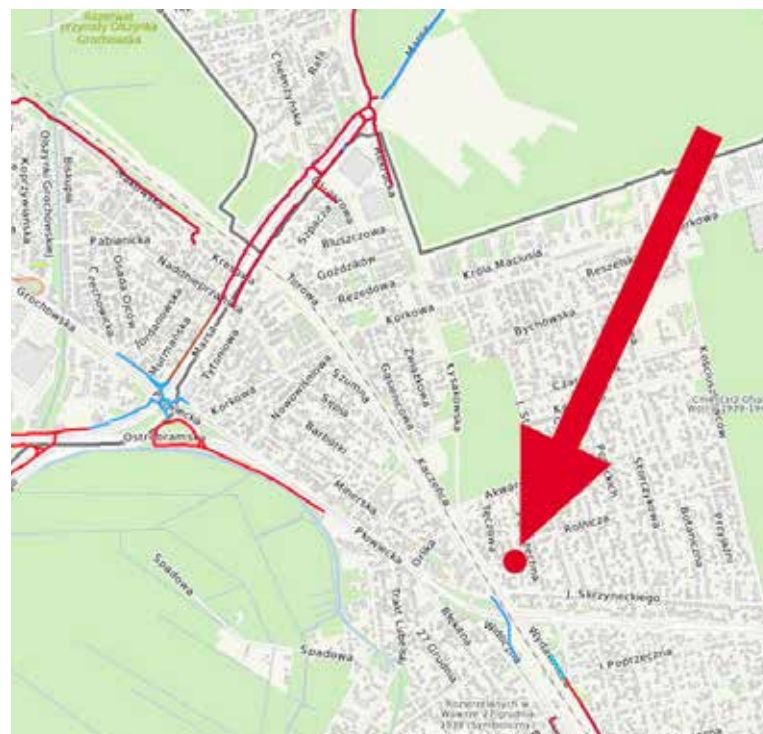
To kolejny raz kiedy mieszkańcy Marysina Wawerskiego dostają „tymczasowe” rozwiązanie, gdyż tylko „tymczasem” może być tam plac zabaw. Tak samo jak dostali bardzo drogo wyremontowany (za publiczne pieniądze) „tymczasowy” nowy (choć stary) dom kultury. Podobnie „tymczasowo” nie będą mieli ekranów akustycznych przy nowo modernizowanej linii kolejowej, chociaż normy hałasu, wg dostępnych kalkulacji, są i będą przekroczone. „Tymczasowo” też nie będzie punktu selektywnej zbiórki odpadów przy Łysakowskiej, który to pomysł mieszkańcy oprotestowali już kilkakrotnie, ale - także „tymczasowo” - Zarząd Dzielnicy Wawer i Prezydent m.st. Warszawy chcą przemycić w planie zagospodarowania dla Marysina zapisy, które umożliwią wybudowanie takiego obiektu.

### Wyberajmy!

Niedługo wybory samorządowe. Jako mieszkańcy będziemy uważnie obserwować kto w Radzie Dzielnicy nas słucha i respektuje nasze skromne, lokalne potrzeby, a kto bez skrupułów i wbrew swoim wyborcom realizuje odgórne nakazy i partyjne, wewnątrzklubowe ustalenia.

W dniu pisania artykułu m.p.z.p. dla Marysina nie został jeszcze przegłosowany przez Radę

Miasta Warszawy. Wiadomo tylko, że radni wawerscy odrzucili projekt planu na Komisji Rozwoju i na sesji, a to głównie dzięki interwencji i protestach mieszkańców Marysina. Mam nadzieję, że radni miejscy nie odważą się w tej sytuacji uchwalić tej wersji planu. Tylko czy w kolejnym wyłożeniu mieszkańcy będą mieli coś do powiedzenia? Sądząc po liczbie negatywnie rozpatrzonych uwag do planu po jego trzecim wyłożeniu - czarno to widzę. A może jednak do wawerskiego samorządu trafią po kolejnych wyborach ludzie, którzy uważniej wsłuchują się w potrzeby wyborców?



Lokalizacja siłowni plenerowej. Źródło: mapa.um.warszawa.pl



Widok na siłownię plenerową na rogu ulic Harmonistów i Skokowej z zaznaczonym obszarem, który w 2-gim wyłożeniu planu zmienił funkcję z rekreacyjnej na budowlaną. Fot. S. Pyciński

MARYSIN WAWERSKI. Gdzie się bawią nasze dzieci...

## Jak się bujać bez huśtawki?



OLGA PASIERBSKA  
o.pasierbska@gazetawawerska.pl

Zastanawialiście się kiedykolwiek, dlaczego dzieci uwielbiają się huścić i z jakiego powodu to właśnie huśtawki są najbardziej oblegane na placach zabaw?

Kołysanie się na huśtawce to nie tylko zabawa, lecz także bardzo ważna czynność wspierająca rozwój, ponieważ w jej trakcie - co potwierdzają badania naukowe - wytwarza się w mózgu dziecka więcej połączeń pomiędzy neuronami. Wszelkie bujanie i kołysanie nie tylko daje dzieciom poczucie bezpieczeństwa, rozwija koordynację ruchową, ale także wspomaga procesy koncentracji, uczenia się i rozwija wyobraźnię przestrzenną, a to przekłada się na lepsze wyniki w szkole.

### Miał być plac zabaw

Tymczasem przy ul. Korkowej w Marysinie Wawerskim, pomiędzy parafią Św. Wacława, a Osiedlem Bursztynowym, dzieci przez cztery lata czekały na otwarcie placu zabaw, który w międzyczasie mogły podziwiać jedynie „zza płota”.

Przypomnę, że w 2015 r. zrealizowano w tym miejscu za 60 tys. zł. plac zabaw ze środków z Budżetu Obywatelskiego, który nigdy nie został otwarty. (<http://gazetawawerska.pl/2019/05/10/projekt-z-budżetu-partycypacyjnego-zarasta-trawa/>)

W grudniu 2019 roku, w siódmym miesiącu oczekiwania na odpowiedź na interpelację Rafała Czerwonki z Razem dla Wawra, burmistrz Leszek Baraniewski odpisał, że zabawki zostaną przeniesione i tym samym plac zostanie zlikwidowany. Okazało się, że plac wykonano niezgodnie z obowiązującymi przepisami. Mimo to, mieszkańcy nadal starali się, aby zagospodarować nieużywany pas ziemi. W 2022 zgłosili do budżetu obywatelskiego w tym miejscu projekt siłowni plenerowej. Projekt nie został dopuszczony. Powód podano ten sam - lokalizacja niezgodna z przepisami. Odwołanie nie pomogło.

W kolejnej edycji budżetu obywatelskiego, w styczniu 2023, mieszkańcy zaproponowali utworzenie w tym miejscu kieszonkowego parku „Cztery pory roku”. Niestety i tym razem projekt oceniono negatywnie. Powodem odrzucenia pomysłu stał się nieuregulowany status prawny terenu. Okazało się nagle, że w chwili obecnej (styczeń 2023) toczy się postępowanie sądowe w sprawie zasiedzenia tej nieruchomości. Zdeteterminowani mieszkańcy zaproponowali więc dwie inne lokalizacje - oczywiście na działkach miejskich. Tym razem poinformowano ich, że na wskazanych działkach projekt nie może być zrealizowany ze względu na... plany sprzedażowe miasta.

### Syrenka

Największy teren do zabawy na świeżym powietrzu - OSiR „Syrenka” wymaga remontu i ręki dobrego gospodarza. Zepsute huśtawki, zaniedbane toalety. Brakuje animatora i atrakcyjnych urządzeń zabawowych do całorocznego użytkowania.

Jesienią 2022 roku, z funduszy budżetu obywatelskiego, za 540 tys. zł pojawił się na „Syrence” „wodny plac zabaw”. Dzieci czekały długie miesiące na oficjalne odkręcenie kurka z wodą. Na własną rękę chciały wprawić w ruch tą swoistą instalację, ale znudziło im się przynosić wodę w butelkach, a sypać piasek zabroniono. Tymczasem woda na młyn popłynęła dopiero w połowie czerwca 2023, przy okazji pikniku zorganizowanego na „Syrence” przez władze dzielnicy.

Sprawdziliśmy, że obsługa pompy umieszczonej na nieporęcznym podejściu wymaga sporo siły. Zużyta woda nie krąży w obiegu zamkniętym ani nie jest wtórnie wykorzystana tylko wylewa się na matę placu zabaw.

Do głosowania w tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego mieszkańcy zgłosili kilka projektów w celu unowocześnienia urządzeń na „Syrence”. Przydałyby się modernizacja boiska do koszykówki, odnowienie skateparku, trampoliny do skakania i pajęczka do wspinania. W przyszłości wykończenia wymagają też ulubione przez dzieci zjeżdżalnie i przydałyby się więcej zabawek - np. bujanych huśtawek na sprężynach.

### Refleksja

Czy radni dzielnicowi w ogóle powinni zgłaszać projekty do bu-

żetu obywatelskiego jako sposobu na poprawę własnego wizerunku, szczególnie w okresie przed wyborami? W niektórych gminach jest to zabronione. Budżet obywatelski w założeniu pomyślano jako sposób na aktywizowanie społeczności lokalnych, promowanie ich współuczestnictwa w podejmowaniu decyzji i realizacji zadań. Wygrany projekt to przecież nie jest prywatny prezent radnego, ale wspólny wybór mieszkańców, jak wydać publiczne środki.

Gdyby przeprowadzono konsultacje społeczne, może mieszkańcy mieliby szansę zdecydować, czy na „Syrence” bardziej przydałaby się odnowiona muszla koncertowa, zamiast fontanny za kilka milionów złotych - niespodzianki obiecywanej przez burmistrza na przedwyborczą wiosnę 2024 roku? Za taką górę grosza, w odnowionej muszli można by robić przez sto lat przedstawienia i bajki dla dzieci, wycieczką rodzice. Tymczasem pieniądze podatnika wydaje się na sezonowe i drogie wodne atrakcje. Huśtanie się jest bezpłatne i to niemal przez cały rok.



Huśtawka „rodzinna” na „Syrence”. Fot. O. Pasierbska



Młyn wodny na „Syrence”. Fot. O. Pasierbska

**SZKLARZ**  
500 732 461  
**WAWER**

**POSZUKUJEMY  
DZIAŁEK  
POD INWESTYCJE**  
  
Grupa Park  
**516 150 180**

**Żegańska 12**  
lokal 22 m<sup>2</sup>  
2400,- + VAT  
do wynajęcia  
**604 99 44 11**

RAJD ROWEROWY. Dzielnicowe atrakcje w zasięgu roweru.

## Rowerem po wawerskich lasach



JAN ANDRZEJEWSKI  
j.andrzejewski@gazetawawerska.pl

28 maja w słoneczną niedzielę odbył się rajd rowerowy organizowany przez działający przy SGGW Studencki Klub Podróżniczy „Czwórka” (oddział PTTK Mazowsze). Rozpoczął się w Marysinie, gdzie znany z naszych łamów dr hab. Jakub Gryz opowiedział o Lesie Matki Mojej i rezerwacie im. Jana III Sobieskiego. Oba te miejsca wcześniej opisał w artykułach „Las Matki Mojej – wczoraj, dziś, jutro”, „Park Narodowy „Darowizna” – zapomniana historia” oraz „Burzliwej historii ciąg dalszy”.

Następnie rowerzyści odwiedzili anińskie świdermajery z ul. Trawiastej: „Snitkówkę” i „Willę Anna”. Dzięki uprzejmości właś-

cicielu mogli wejść na posesję i dokładnie podziwiać wszystkie detale. O szczegółach opowiadał radny Piotr Grzegorzczak, autor cyklu publikacji o lokalnych drewnianych zabytkach (zawsze na przedostatniej stronie naszej gazety). To nie pierwsze spotkanie SKP „Czwórki” ze świdermajerami, gdyż w 2021 roku odbył się rajd poświęcony 12-stu takim obiektom, o których uczestnicy sami przygotowywali prelekcje na podstawie artykułów z Gazety Wawerskiej.

Prosto z ul. Trawiastej rajd ruszył w stronę jeziora Torfy w Aleksandrowie, gdzie zaplanowana była dłuższa przerwa. Dalej leśnymi ścieżkami dotarł do zespołu fortyfikacji w Emowie. To fragment linii umocnień tzw. Przedmościa Warszawskiego wzniesiony w okresie I Wojny Światowej. Następnie uczestnicy spenetrowali zatopione w otwockim lesie opuszczone budynki dawnego szpitala psychiatrycznego „Zofiówka”. Takie atrakcje w miejskim slangu nazywają się „urbexem”.

Po obejrzeniu kolejnego świdermajera – tym razem imponu-

jąco odrestaurowanego Pensjonatu Gurewicza, rowerzyści udali się do Karczewa, na przeprawę promową przez Wisłę, by z Gassów szybko pomknąć na kampus SGGW i zająć przy grillu.

Trasa rajdu pokazuje w jak atrakcyjnej dzielnicy mieszkamy. Urzeka dzika przyroda dająca wytchnienie, ciekawą różną pamiętki historii. Dbajmy o tę naszą wspólną przestrzeń!

To jedno z wielu wydarzeń organizowanych przez SKP „Czwórkę”. Odbývają się przez cały rok, a uczestniczyć mogą wszyscy bez względu na wiek i status studenta. Można wybierać spośród wyjazdów jednodniowych i dłuższych, a także spośród całej gamy atrakcji na lądzie (rowery, wędrówki, spacer) i w wodzie (kajaki, żagle). Każdy członek lub sympatyk może zaproponować swoje pomysły i je wdrożyć, a wszyscy działają „non-profit”. Warto śledzić profil facebookowy: <https://www.facebook.com/skp4czworka>



MIĘDZYLESIE. SOR na Bursztynowej.

# Perła w koronie

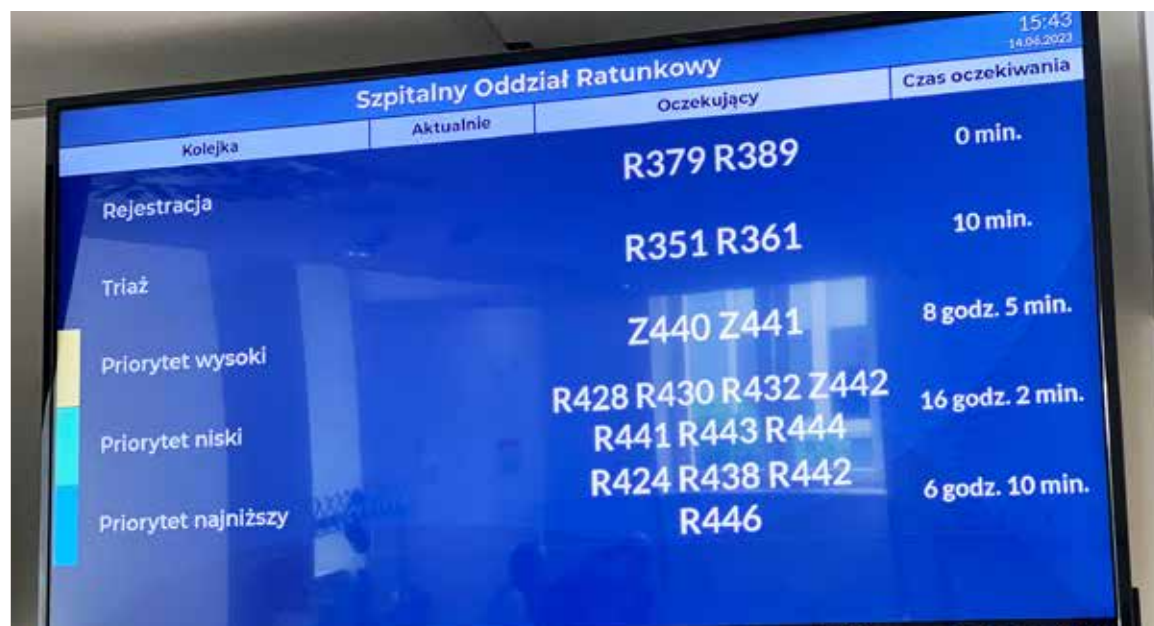


PIOTR ŚWIĄTECKI  
p.swiatecki@gazetawawerska.pl

Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku (i tysiąclecia), wówczas, gdy PRL przeistaczał się w RP, znalazłem się wśród pracowników administracji publicznej, zajmujących się przekształceniami kolei państwowych. Politycy podejmujący decyzje w sprawach tego kolosa, zatrudniającego w dobrych latach dobrze ponad 400 tysięcy pracowników, ze zdumieniem wykrywali w strukturach PKP wytwórnie wody mineralnej czy konduktorskich czapek. Na tle tych zaskoczeń najmniej wątpliwości budziła dobrze działająca, niezłe wyposażona kolejowa służba zdrowia, dysponująca siecią przychodni i szpita-

li. Perłą w koronie był Centralny Szpital Kolejowy w Międzylesiu przy Bursztynowej, zatrudniający znamienitych specjalistów zwabionych tu podobno kolejowymi przywilejami, jak tzw. mundurówka i deputat węglowy. Niestety, w przeciwieństwie do MSW i MON, kolej nie zachowała własnej służby zdrowia, a kompleks z Bursztynowej został przejęty przez powstałe w 1999 r. samorządowe województwo mazowieckie, które już mundurówki i węgla nie daje...

Istotą tradycji jest trwałość; w pamięci ludzi pozostaje renowacja CSK, pacjenci z zapalem godnym lepszej sprawy wypełniają więc korytarze Międzyleskiego Szpitala Specjalistycznego, szczególnie uciążliwą ciżbą osiadając w szpitalnym oddziale ratunkowym. Pracownicy SOR zmagają się z jednej strony z rozbudzonymi oczekiwaniami klientów, oczekujących sprawnego i szybkiego wyleczenia, z drugiej – ze złożonością niełatwych do zdiagnozowania schorzeń, z trzeciej zaś strony ich los jest przeklęty wymaganiami za-



wartymi w przepisach wprowadzonych przez ministra zdrowia. Ten żąda, by oczekiwanie na pierwszy kontakt z lekarzem nie przekraczało w najniższym, ustalonym w triażu niebieskim poziomie pilności 240 minut. Pozornie wydaje się to dużo, lecz są to tylko 4 godziny! Jak jednak zdążyć w tak krótkim czasie, jeśli lekarzy na oddziałach i tak jest za mało, a specjalistów na popołudnia zwabiają korzystniejszymi warunkami inne ZOZy?

Nieraz tym pierwszym kontaktem z lekarzem jest rozmowa

z dyżurnym izby zapewniającym, że specjalista przyjdzie, jak będzie mógł... Uczciwie świetny ekran ostrzega, że czas oczekiwania na świadczenie może sięgnąć i szesnastu godzin; przez delikatność nie piszą, że jak się to ministrowi nie podoba, to może sam przyjść i szybciej leczyć. Pacjenci reagują rezygnacją lub agresją, personel musi się stroić w zbroję pozornej obojętności, choć wrażliwe serca lekarzy płaczą w ukryciu. A tak łatwo byłoby poradzić sobie z tym problemem i rozwiązanie jest w

naszych rękach!! Dokładniej - w splecionych razem dłoniach personelu i pacjentów.

Znane są metody rozładowania napięcia, w szczególności – sposoby przeciwdziałania agresji. Bardziej uzdolnieni z pacjentów mogliby np. prezentować swoje umiejętności śpiewając pogodnie pieśni i recytując dowcipne wierszyki. Personel mógłby zaś zorganizować małego pokerka lub zawody w rzucaniu piłką lekarską. Wszyscy byliby spokojniejsi a czas nikomu by się nie dłużył.

MARYSIN WAWERSKI. Czy osiedle doczeka się kiedyś drogi dla rowerów?

## Brakujące ogniwo

SYLWESTER PYCIŃSKI  
s.pycinski@gazetawawerska.pl

Zakończyła się akcja „Rowerowy maj” organizowana przez Miasto Warszawa. Pewnie wielu z nas, mieszkańców Wawra, przeczytało lub wysłuchało urzędowych komunikatów (miejskich bądź dzielnicowych), jaki to ważny projekt dla naszego zdrowia, jakości powietrza, gospodarki, hamowania zmian klimatycznych. Ta wieloletnia retoryka sieje ziarno wśród mieszkańców i zapewne dlatego projekt ścieżki rowerowej wzdłuż ul. Rekruckiej pojawia się regularnie w Budżecie Obywatelskim.

W obecnej edycji 2024 Budżetu Obywatelskiego także podjąłem próbę sporządzenia projektu pt. „Trasa rowerowa łącząca dzielnice Warszawy (Wawer, Rembertów, Praga Południe)”. Poprzednie wersje zostały odrzucone, dlatego tym razem, na jesieni 2022, odbyłem dwa spotkania z przedstawicielami ZDM w Warszawie, aby wylimi-

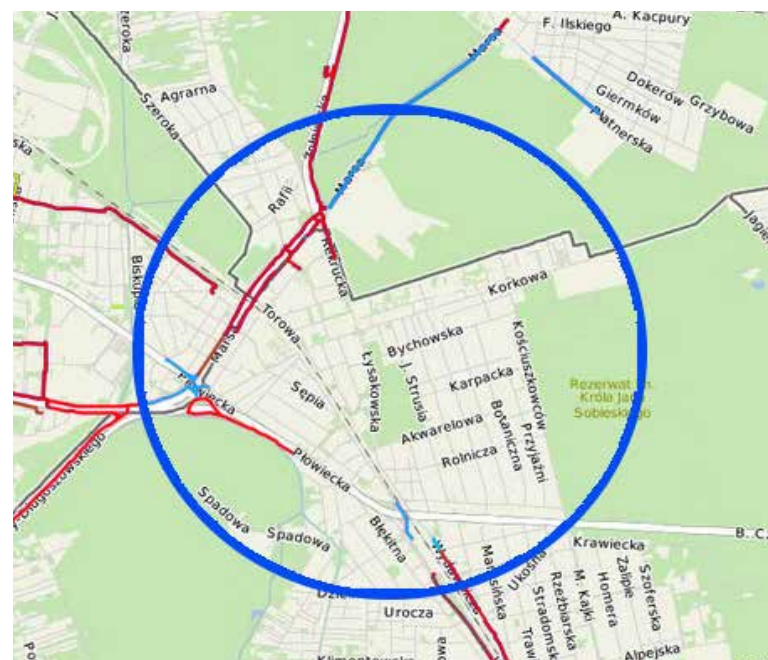
nować wszystkie problemy. Zaproponowałem ścieżkę po zachodniej stronie ulic Rekruckiej i Łysakowskiej, żeby rozwiązać problem własności gruntów. W tamtym miejscu na całym odcinku mamy działki drogowe. Niestety i to nie pomogło. Tak jak w poprzednich latach, projekt został oceniony negatywnie.

Zapraszam na stronę budżetu obywatelskiego, gdzie można zapoznać się z oceną i odpowiedzią na odwołanie: <https://bo.um.warszawa.pl/processes/na-rok-2024/f/11/projects/27455>. Komisja orzekła, że z powodu konieczności pozyskania dodatkowych decyzji administracyjnych i pozwoleń, realizacja projektu nie zmieści się w jednym roku kalendarzowym (tak jakby wszystkie projekty się mieściły...)

Podejrzałem, że ten argument kolejny raz zostanie przytoczony, dlatego w lutym 2023 o pomoc poprosiłem Zarząd Dzielnicy Wawer. Wnioskowałem, że skoro w B.O. 2023 pozytywnie zaopiniowa-

no projekt „Ścieżka rowerowa na ul. Panny Wodnej” (projekt wygrany w głosowaniu mieszkańców), to i na ścieżkę na Marysinie Wawerskiej znajdą sposób. Do dziś niestety nie otrzymałem pisemnej odpowiedzi mimo, że w międzyczasie deklarowano pomoc werbalnie. Na obietnicach się skończyło.

W międzyczasie Zarząd Dzielnicy Wawer ogłosił konkurencyjny projekt, który pokrywał się z moim projektem w części ul. Rekruckiej. To znaczy, ja chciałem poddać do głosowania w budżecie obywatelskim projekt i wykonawstwo ścieżki, natomiast projekt dzielnicowy obejmuje tylko wykonanie projektu ścieżki na ul. Rekruckiej (bez wykonawstwa - tu niestety różne źródła podają rozbieżne informacje, ale przyjmuję tę bardziej pesymistyczną). Pomysł Urzędu połączony jest z wykonaniem ścieżki rowerowej wzdłuż ul. Korkowej. Niewątpliwie jest ona bardzo potrzebna, ale budowa generuje o wiele więcej problemów takich jak - wyjaśnienie własności gruntów, kolizje z wartami ochrony drzewami czy wreszcie braku miejsc parkingowych wzdłuż ulicy Korkowej.



Źródło: [www.mapa.um/rowery](http://www.mapa.um/rowery)

Nasuwa się pytanie - czy przedstawię projekt przez UD Wawer projekt nie trzeba raczej traktować w kategoriach „kielbasy przedwyborczej”? Prawdopodobnie nie uda się go szybko zrealizować ponieważ zakładam, że mieszkańcy będą bronić drzew i miejsc parkingowych, nikt też nie mówi głośno o wielu innych problemach związanych z realizacją zadania, ale przecież najważniejsze, że w

marysiński i wawerski świat płynnie przedwyborcza informacja, że wóldarze bardzo się o nas troszczą. Zapotrzebowanie na tworzenie infrastruktury rowerowej na Marysinie Wawerskim jest ogromne, szczególnie trasą od ul. Marsa wzdłuż Rekruckiej, Łysakowskiej, Kaczeńca i Wydawniczej aż do ul. I Poprzecznej, ale czy urzędnicy na pewno robią wszystko co w ich mocy, aby ona powstała?

# KACZY DÓŁ - MIĘDZYLESIE

*(Ziemia niczyja)*

# 37.

Cd.

Poranny bój przetoczył się w odległości zaledwie paruset metrów od ulicy R. Traugutta. Tę od niemieckich schronów bojowych z gniazdami broni maszynowej i przeciwpancernej dzielił już tylko pas pól minowych na nieużytkach pokrytych sieciami drutów kolczastych. Druga nawała ogniowa na te pozycje ogłuszyła mieszkańców ziemi niczyjej na dłużej. Według jednych autorów trwała godzinę, według innych ponad półtorej godziny. Ci, ponad głowami których się przetaczała, nie są w stanie określić czasu jej trwania. Po niej, o godz. 13:00, ruszyło natarcie na całej linii, poczynając od Beniaminowa koło Białostrzegów, przez Wólkę Radzymańską, Zielonkę, Wesołą, Zakręt, Pohulanek i Międzylesie po Zbytki. Znowu odezwała się palba karabinowa, krótkie serie z broni maszynowej i gęstniejące pohukiwania artylerii. Około godz. 14:15 batalion szturmowy 3 pułku polskiej dywizji „zbliżył się do południowego skraju lasu w Aninie, gdzie został zatrzymany przed polem minowym, silnym ogniem broni maszynowej i moździerzy”<sup>1</sup>. I wówczas właśnie mieszkańców piwnicy przy ul. R. Traugutta 1 dobiegł słabnący krzyk: „Mamo...mamo!”. Za uchylonym okienkiem na wąskiej dróżce dzielącej budynek od owocujących krzewów karagany leżał żołnierz w zniszczonym, spranym mundurze koloru wypalonego słońcem stepu. Dały się słyszeć jeszcze słowa: – „Wody..., wody...”. Potem zamilkł. Babcia Leontyna tkwiąc przy piwnicznym okienku usiłowała w bezradnym odruchu popchnąć czymś ku niemu wystawione na zewnątrz naczynie z wodą. Sześćoletni Marek Kulecki pognął z kubkiem wody po schodach. Żołnierz chroniący się we wnęce drzwi wpełznął go z powrotem. Ale leżący już znieruchomiał i ucichł. Woda z przewróconego naczynia wsiąkała w piasek. Ledwie słyszalne trzaski pękających strączków karagany odliczały sekundy, a drobne nasionka osypywały się na wypłowiały drelich munduru.

O godz. 15:15 z pomocą dla zatrzymanego batalionu pospieszył drugi rzut macierzystego pułku. Korzystając z otwartej już przez 1 pułk ulicy Tramwajowej, obszedł

przeciwnika z lewej strony, przeniknął na jego tyły i zmusił do odwrotu. Do godz. 16:25 na obszarze między ul. J. Poniatowskiego a lasem anińskim pracowali saperzy. Po rozminowaniu przylecia zatrzymany batalion ruszył ponownie, by o godz. 17:15 wyjść na szosę brzeską<sup>2</sup>. Podobnie powoli i z trudem parły naprzód pułki rosyjskie walczące po zachodniej stronie torów kolejowych oraz na wschód od dawnej huty Szpitbauma i ul. Wiślickiej.

Tymczasem w Międzylesiu rzadka tyraliera żołnierzy z bronią na plecach przeczesywała okoliczne ogrody, niezabudowane posesje, nieużytki i zagajniki. Co jakiś czas to tu, to tam wynosili na ulice zwłoki w mundurach i układali je przy płotach albo na poboczach dróg. W grząskim piasku bezgłośnie toczyły się, to zatrzymywały dwukonne taborowe wozy. Tam, gdzie leżały zwłoki, konie przystawały same. Przy zabitym na posesji przy ul. R. Traugutta 1, wyniesionym teraz przed furtę, czuwała gromadka kobiet i dzieci wyległych z piwnicy. Rozstąpiły się przed woźnicami. Kiedy jeden z nich wyjął dokumenty z kieszeni poległego, ktoś zapytał: – Skąd on? Woźnica zajrzał do papierów i odrzekł: – Stanisław Jabłoński, lat dwadzieścia. Zawahał się i dodał: – Ze Lwowa. Potem obaj ujęli leżącego, jeden pod ramiona, drugi za nogi, i ponieśli do wozu. Wprawnie złożyli zwłoki na innych. Konie ruszyły, by po chwili zatrzymać się niewiele dalej.

Przy krzyżu sprzed pięciu lat, upamiętniającym śmierć ułana Stanisława Łodzi – Kurnatowskiego, kopano doły. W najbliższym krzyżu spoczęli dowódca kompanii chorąży Romuald Czerkies<sup>3</sup> lat 21 z Białogrudy powiat Lida województwo nowogródzkie, który do Dywizji przybył z Sowchozu Absyaczewskiego(?) w obwodzie nowosybirskim<sup>4</sup>, oraz dowódca plutonu ckm podporucznik Ignacy Lachowicz lat 32 z Łukciów powiat Święciany województwo wileńskie, który przybył do Dywizji z republiki Komi. Przy obu nazwiskach w wypełnionym po polsku rosyjskojęzycznym druku z nagłówkiem „Imiennospis bezpowrotnych strat kadry dowódczej”<sup>5</sup> wskazano miejsca pochówku: „Międzylesie, kraniec prawej strony ul. Traugutta



Centrum Międzylesia podczas działań wojennych 1944r. Fotografia lotnicza. W części górnej zespół hal fabrycznych FAE K. Szpotkańskiego (ob. Galeria Handlowa Ferio) oraz skrzyżowanie ul. Głównej (ob. Żegańska) z torami kolejowymi. Widoczny peron z budynkiem poczekalni. Przechodząca ul. Głównej to ul. Dworcowa (ob. zachował się tylko krótki południowy odcinek). W lewym górnym narożniku rysuje się linia kolejki wąskotorowej. Pasma przy prawym skraju górnej części kadru to ul. Tramwajowa (ob. M. Pożaryskiego). Ciemna plama poniżej to bajoro zwane Bagienkiem, pozostałość po Kaczym Dole (ob. parking). Nieco poniżej środka w poprzek ujęcia przebiega zarys ul. Wąskiej (ob. ul. Kożuchowska). W dolnym lewym rogu widać fragment lasu (ob. Las Olszyński), w prawym - fragment ul. Jasnej (ob. Świebodzińska) oraz nieco wyżej przy skraju kadru - łuk ul. 11 Listopada (ob. M. Pożaryskiego). Największe zniszczenia widoczne są w zabudowie południowej strony ul. Głównej. Niemal cały obszar usiany jest okopami (transzeje, pojedyncze stanowiska i rowy łącznikowe) oraz lejami po wybuchach. (Fotografia ze zbiorów Adama Cieciewicza.)

od strony Anina”, i – odpowiednio –: „Międzylesie, koniec prawej strony ul. Traugutta od Anina”. Naprzeciwko krzyża zakopani zostali dowódca plutonu sierżant Antoni Dyrda lat 28 ze Zmysłówki koło Łańcuta, który znalazł się w Kras-

nojarskim Kraju, starszy strzelec Franciszek Głęba lat 19 ze wsi Tarnowica Polna powiat Tłumacz województwo stanisławowskie, przybyły także z Krasnojarskiego Kraju, oraz kapral Stanisław Jabłoński lat 20 z Kalinówki (w po-

wiecie Włodzimierz Wołyński?), który przywędrował do Dywizji z obwodu swierdłowskiego<sup>6</sup>. Dlaczego przewoźnik poległych przypisał Jabłońskiemu Lwów? Może nie wiedział, gdzie jest Kalinówka albo nie szło mu tłumaczyć przy-



godnym żalobnikom, gdzie ona. Niegdyś Tolek jest pewien, że padła wówczas nazwa „Lwów”. Ale czy można być pewnym niepisanych słów sprzed bez mała osiemdziesięciu lat?

Z Krasnojarskiego Kraju na Syberii przybyli też chorąży Zygmunt Urbaniak, zastępca dowódcy kompanii mający 21 lat, pochodzący z Orchowa, powiat Mościska w województwie lwowskim, pogrzebany „na granicy Międzyzlesia i Anina 80 m. od ul. Poniatowskiego N 16 na północ”<sup>7</sup>, i podporucznik Jerzy Szczepański, dowódca plutonu ckm, który zdążył przeżyć 25 lat, a pochodził z Huciska, powiat Brzeżany w województwie tarnopolskim. Przy jego nazwisku wpisano: „Bratnia mogiła, połączenie ul. Dąbrowskiego i Polnej w Międzyzlesiu”<sup>8</sup>. Prawdopodobnie niewiele minut wcześniej w pobliżu kaplicy w Zosinku zginęli kapral Nikita Szugaj lat 21 z powiatu Brześć w województwie pińskim, który do Dywizji przybył z Tajsztetu koło Krasnojarska, a pogrzebany został „na północnej stronie kościoła”<sup>9</sup>, oraz szeregowy Franciszek Gardziwski lat 18 urodzony w Borkach Wielkich powiat Trembowla w tarnopolskim, którego miejsce pochówku określono nader ogólnie, jako „700 m od kościoła w Międzyzlesiu”<sup>10</sup>.

W bratniej mogile przy ul. Niepodległości 6, naprzeciwko hal fabrycznych, zakopano zwłoki co najmniej siedmiu żołnierzy 1 pułku<sup>11</sup>. W meldunku przy niektórych na-



Porucznik Iwan Kaczurow, dowódca baterii 1 pułku artylerii lekkiej im. gen. J. Bema 1 DP im. T. Kościuszki, Falenica, 1 października 1944r.



Żołnierze 1 pułku artylerii lekkiej im. gen. J. Bema z 1DP im. T. Kościuszki. Od lewej stoją: Zalubowski (z pm-em na plecach), Zygfryd Jamer pisarz baterii, ppor. Henryk Środa z-ca d-cy batalionu d.s. politycznych, szeregowy Pałyszyn. W środku siedzi Marian Bednarski. Falenica, jesień 1944r.

zwiskach zapisano kolejność, w jakiej ułożone zostały ciała. Oznacza to, że żołnierze nie byli zaopatrzeni w tzw. nieśmiertelniki<sup>12</sup>. I tak pochowani tam zostali: plutonowy Jan Symonowicz, lat 34 z Olszan powiat Stolin województwo pińskie, który przybył do Dywizji z Wołchowa niedaleko Leningradu; dwóch żołnierzy, których tożsamości nie znamy; szeregowi Tadeusz Cieślak lat 21 z Pleszewa powiat Nieśwież województwo nowogródzkie (4 od prawej) i Bronisław Pionder lat 24 ze wsi Gawor (?) powiat Bochnia województwo krakowskie (5 od prawej), obaj mający za sobą pobyt w Krasnojarskim Kraju, i obaj zabici przez wybuch miny; szeregowy Stanisław Sakiewicz lat 24 z Iwanówki powiat Trembowla województwo tarnopolskie, który także zginął od miny (6 od prawej), i jako ostatni z prawej zakopany został szeregowy Józef Mielnik lat 23 z Kolonii Lipniki koło Dubna województwo wołyńskie. Po stronie nieparzystej przy ulicy Niepodległości 1 pochowano szeregowego Mieczysława Szweca lat 23 pochodzącego z Jastrzębowa koło Tarnopola. On także przebywał w Krasnojarskim Kraju<sup>13</sup>. Dzień wcześniej jego brat Stanisław zginął w Radości.

Szczątki pięćdziesięciu ośmiu żołnierzy i oficerów 1 pułku przeniesiono z tymczasowych mogił na przydrożach i przyulicznych posesjach do grobów na cmentarzu pułkowym założonym na międzyleskim cmentarzu wojennym przy ul. Jasnej<sup>14</sup>. Zabitych z pułków 3 i 2, którzy walczyli także, o czym wiemy

z zapisków o poległych, przeniesiono na właściwe cmentarze pułkowe w innych miejscowościach.

Co najmniej 144 żołnierzy i oficerów 1 Dywizji zginęło w ciągu dwóch dni walk 10 i 11 września w Międzyzlesiu, Aninie i Marysinie Wawerskim<sup>15</sup>. Co najmniej, bowiem dane osobowe, po części niepełne, tyłu z nich zdołaliśmy odszukać. Nie do wszystkich dokumentów udało się dotrzeć, nie wszystkie prawidłowo odczytano, a niektóre zapewne przeoczono. Nie udało się wykorzystać np. meldunków z kompanii karnych, w których straty musiały być niemałe<sup>16</sup>. Nie uwzględniono też żołnierzy, przy których nazwiskach widnieją zapisy „przepadli bez wieści” albo „zaginiony”. Można przypuszczać, że są to zabici, których zwłok, albo miejsc ich tymczasowych pochówków nie odnaleziono. W ziemi wciąż co jakiś czas natrafia się na szczątki poległych. W 1998 lub 1999 w ogrodzie przy ul. Żegańskiej 46 (dawna ulica Główna), podczas kopania dołów pod sadzenie drzew natknięto się, na głębokości około 70 cm, na szczątki nieznanego żołnierza 1 Dywizji. Na jego przynależność wskazywały resztki munduru i oporządzenia. Miejsce to, w bliskim sąsiedztwie terenu dawnej huty Szpitbauma, znajdowało się w pasie natarcia 3 pułku 1 DP. Z kolei w 2010 r. na pograniczu Międzyzlesia i Anina, przy Rzeźbiarskiej 6, odkopano szczątki należące prawdopodobnie do żołnierza niemieckiego. Podstawą takiego przypuszczenia stały się znalezio-

ne razem z nimi buty. Zagadką jest brak jakichkolwiek innych resztek wyposażenia. W dodatku szczątki znajdowały się płytko pod wierzchnią warstwą gleby. Być może znalezisko to ma związek z krążącą przed laty wśród okolicznej ludności opowieścią o dezercerze niemieckim. Miał on szukać schronienia w niedostępnej willi przy ul. Dąbrowskiego 8, i tam został jakoby zabity przez jej mieszkańca. W kręgu domysłów pozostaje jednak to, czy przywołana opowieść jest prawdziwa i czy ma ona związek ze szczątkami odnalezionymi przy ul. Rzeźbiarskiej. Cdn.

Bogdan Birnbaum  
Wiktor Kulerski



Szczątki (fragment) odnalezione w 2010 r. przy ul. Rzeźbiarskiej 6. Fot. Wojciech Cieślak.

Przypisy:

1. Polski czyn zbrojny w II Wojnie światowej. Tom III Ludowe Wojsko Polskie 1943- 1945. Warszawa 1973, opr. zbior. WIH, str.347.
2. Wg: Kazimierz Sobczak. Wyzwolenie Pragi przez wojska polskie i armię radziecką we wrześniu 1944 r., w: Dzieje Pragi, Warszawa 1970. Opr. zbior.
3. Dane osobowe niektórych poległych podane w niniejszym opracowaniu różnią się od danych tychże osób, jakie znalazły się w Gazecie Wawerskiej z września 2019 r. nr 8/23/. Jest to następstwem poprawienia błędów oraz wprowadzenia uzupełnień i sprostowań w wyniku odszukania dokumentów pominiętych wcześniej.
4. Deportacje obywateli polskich w głąb Rosji z obszarów II RP pod okupacją rosyjską miały miejsce w latach 1940-41 i objęły ok. 320.000 osób.
5. Imienny spisok No 4 bezwzrotnych potę naczalstwujeszczego sostawa 1 pułku piechoty polka 1 DP diwizji s 11 po 16 września 1944 r. g. CAW III – 8 -123 k 24.
6. CAW III- 7/361, s. 54.
7. CAW III – 8-123 k 24.
8. Tamże.
9. CAW III – 594/78, s.58.
10. CAW III- 7/361 s. 53.
11. Tamże.
12. Metalowe identyfikatory noszone zwykle na szyi.
13. CAW III- 7/361 s. 53.
14. Tytu poległych wymieniono z imienia, nazwiska i stopnia wojskowego w wykazach imiennych do szkiców rozmieszczenia mogił na tymże cmentarzu. CAW III-8-123 k 32.
15. Żołnierze 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki zabici i zmarli z ran w boju o Międzyzlesie, Anin, Marysin i Wawer. Opr. Bogdan Birnbaum, Wiktor Kulerski, w: Gazeta Wawerska, wrzesień 2019 r. nr 8/23/ str. 10-12.
16. Zarówno CAW jak i IPN nie przyznają się do ich posiadania.

MODERNIZACJA LINII KOLEJOWEJ. Okiem przyrodnika.

## Tory. Jednych łączą - drugich dzielą.



JAKUB GRYZ  
j.gryz@gazetawawerska.pl

Temat modernizacji i rozbudowy linii kolejowej przecinającej Wawer, od ponad roku jest poruszany w lokalnej prasie, mediach społecznościowych jak i w bezpośrednich rozmowach mieszkańców. Oprócz kwestii uciążliwości tej inwestycji dla ludzi coraz częściej pojawiają się również wątki dotyczące jej wpływu na przyrodę. Trudno nie zwrócić uwagi na ten aspekt obserwując, jak szeroki pas zieleni stopniowo zmienia się w obszar pokryty tłuczniem i stałą. Oczywiście z punktu przyrodniczo-krajobrazowego inwestycja ta jest bardzo niekorzystna.

### Utrata zieleni

Po pierwsze, do niedawna część terenów kolejowych była porośnięta przez drzewa, krzewy i wielogatunkowe zbiorowiska zielne i trawiaste nazywane fachowo ruderalnymi. Poza torowiskiem, które jest regularnie zalewane herbicydami, ingerencja ludzka w ten kolejowy „ekosystem” była znikoma, co stwarzało korzystne warunki dla wielu gatunków. Trudno jednoznacznie określić ile drzew i krzewów zniknie z terenu Wawra w wyniku tej inwestycji, obawiam się, że będzie to skala dziesiątek tysięcy. To oczywiście zależy od tego czy weźmiemy pod uwagę tylko duże rośliny widoczne np. na Mapie Koron Drzew czy doliczymy również wszystkie mniejsze rosnące pod ich okapem. To niestety kolejna, po budowie obwodnicy, rozległa utrata zieleni i powierzchni biologicznie czynnej, na terenie naszej dzielnicy. Nie natrafiłem również na żadne plany zrekompensowania tych strat. Zniszczenie roślinności ma oczywiście dewastujący wpływ na zwierzęta. Wbrew pozorom był to obszar często przez nie wykorzystywany. Przed rozpoczęciem inwestycji, wzdłuż torowiska, stwierdzaliśmy na śniegu liczne tropy lisów, kun, saren i dzików. Był nawet zając i łoś, który szczęśliwie przekroczył

tory i otaczające je drogi. Zwierzęta przemieszczały się częściej wzdłuż torów niż w poprzek, odnotowaliśmy nawet ślady ich dłuższego przebywania w zadrzewionych obszarach. Tropiłem kiedyś lisa, który wyszedł z Lasu Matki Mojej, poprzez teren planowanego PSZOK-u dotarł do linii kolejowej i szedł wzdłuż niej aż do lasu w Radości. Wkrótce taka wędrówka nie będzie już możliwa. Przez kilka sezonów, w okolicy torów, zlokalizowana była nora w której lisy z sukcesem wychowywały młode. Na obszarze tym gniazdowało lub regularnie przebywało kilkanaście gatunków ptaków.

### Fragmentacja

Drugim negatywnym efektem kolejowej inwestycji jest fragmentacja środowiska. Zmodernizowana, poszerzona o nowe tory i otoczona ekranami akustycznymi linia kolejowa będzie stanowić nieprzekraczalną barierę dla saren, dzików, łośi, wilków a pozostałym naziemnym gatunkom znacznie utrudni przemieszczanie. Stan taki jest dla populacji bardzo niekorzystny, uniemożliwi migracje,

dyspersję, skutkuje krzyżowaniem się osobników spokrewnionych itp.

### Miejska wyspa ciepła

Trzeci negatywny efekt środowiskowy tej inwestycji to stworzenie rozległego obszaru akumulującego energię słoneczną, co skutkuje pogłębianiem się zjawiska miejskiej wyspy ciepła. Duży nasłoneczniony teren pozbawiony roślinności to po prostu wielka patelnia, tylko że podgrzewana od góry energią słoneczną. Jej negatywne oddziaływanie, w upalne dni, da się odczuć w szerokim buforze po obu stronach torowiska.

### Czy można było inwestycję zaplanować lepiej?

Pojawia się pytanie czy negatywne oddziaływanie tej inwestycji można jakoś złagodzić. Na obecnym etapie zakres działań jest już bardzo ograniczony. Prawdopodobnie nie rozważano nawet poprowadzenia całej tej inwestycji pod ziemią. Możemy tylko pomarzyć jaki wpływ miało by takie rozwiązanie na naszą dzielnicę. Zamiast dzielących Wawer torów, szeroki pas zieleni z placami za-

baw, siłowniami plenerowymi, ścieżką rowerową... Wracając do rzeczywistości, mamy naziemną kolej, której otoczenie jest zgodnie z przepisami pozbawione drzew i krzewów. W czasach PRL-u podejście do zieleni wzdłuż torów nie było aż tak restrykcyjnie egzekwowane z przyczyn praktycznych i finansowych. Nawet celowo sadzono drzewa i krzewy aby zabezpieczyć tory przed nawiewaniem śniegu. Ocienione tory nie nagrzewały się również latem do ekstremalnych temperatur powodujących ich wypaczenie. Obecnie tych korzyści już nikt nie dostrzega a wzdłuż torów trwa hekatomba zieleni. Jedyną opcją jaka jeszcze pozostała to pokrycie pnączami ekranów dźwiękochłonnych, o ile te powstaną.

Nie ma niestety możliwości wybudowania przejść dla dużych zwierząt. Trudno znaleźć adekwatne miejsce, w coraz bardziej zurbanizowanym krajobrazie Wawra, gdzie można by taki obiekt zlokalizować. Jedyny obszar, gdzie tory przecinają zwarty kompleks leśny, to okolice ul. Odeskiej w Międzylesiu. Budowa przejścia dla dzików, saren, łośi wiąże się z koniecznością wykonania szerokich tras, które naprowadzają zwierzęta na przejście a to skutkuje wycięciem lasu po obu stronach takiego mostu.

W efekcie budowa takiego przejścia zniszczyłaby znacząco część lasu po zachodniej stronie ul. Patriotów. Takie rozwiązanie miałyby sens tylko w przypadku udroźnienia i pozostawienia niezabudowanego pasa zieleni ciągnącego się aż do Wisły. Teren ten stanowiłby korytarz ekologiczny i łączył populacje zamieszkujące dolinę Wisły i Lasy Wawerskie. Na takie rozwiązanie nie ma jednak praktycznych szans. W pobliżu ul. Odeskiej zaplanowano przejście dla ludzi, mam nadzieję, że jego budowa nie odbędzie się kosztem rosnącego w tym rejonie lasu. Najbliższa trasa, z której będą mogły skorzystać zwierzęta aby przekroczyć tory, to dolina Świdra. Generalnie przejścia dla zwierząt nad torami są budowane bardzo rzadko ze względu na wysokie koszty. Tory w przeciwieństwie do dróg nie są również grodzone. Problem kolizji pociągów ze zwierzętami próbuje się łagodzić poprzez stosowanie specjalnych urządzeń akustycznych zwanych Urządzeniami Ochrony Zwierząt (UOZ). System ten jest dość prosty i bazuje na naturalnych reakcjach zwierząt na zagrożenia. Przed nadjechaniem pociągu UOZ emituje sekwencję alarmujących dźwięków które mają za zadanie wzmocnić czujność zwierząt i uchronić je przed kolizją.



Oślonięte drzewami torowisko w rejonie ul. Odeskiej. fot. Jakub Gryz

MODERNIZACJA LINII KOLEJOWEJ. Co nas podzieli, co nas połączy...

## Którędy na stronę?



ANDRZEJ TOMASZCZYK  
a.tomaszczyk@gazetawawerska.pl

Analiza akustyczna zobowiązuje Inwestora do ustawienia ekranów dźwiękochłonnych na całej długości szlaku od stacji Wawer do Otwocka. Będą one jednocześnie barierą przed wtargnięciem pieszych i zwierząt pod pociągi, które mają się poruszać z prędkością do 160 km/godz. Nie będzie ekranów na nasypie oraz wygrodzeń wzdłuż krawędzi peronu przylegającego do budynku stacji Warszawa Falenica. Ma to umożliwić w przyszłości użytkowanie peronu.

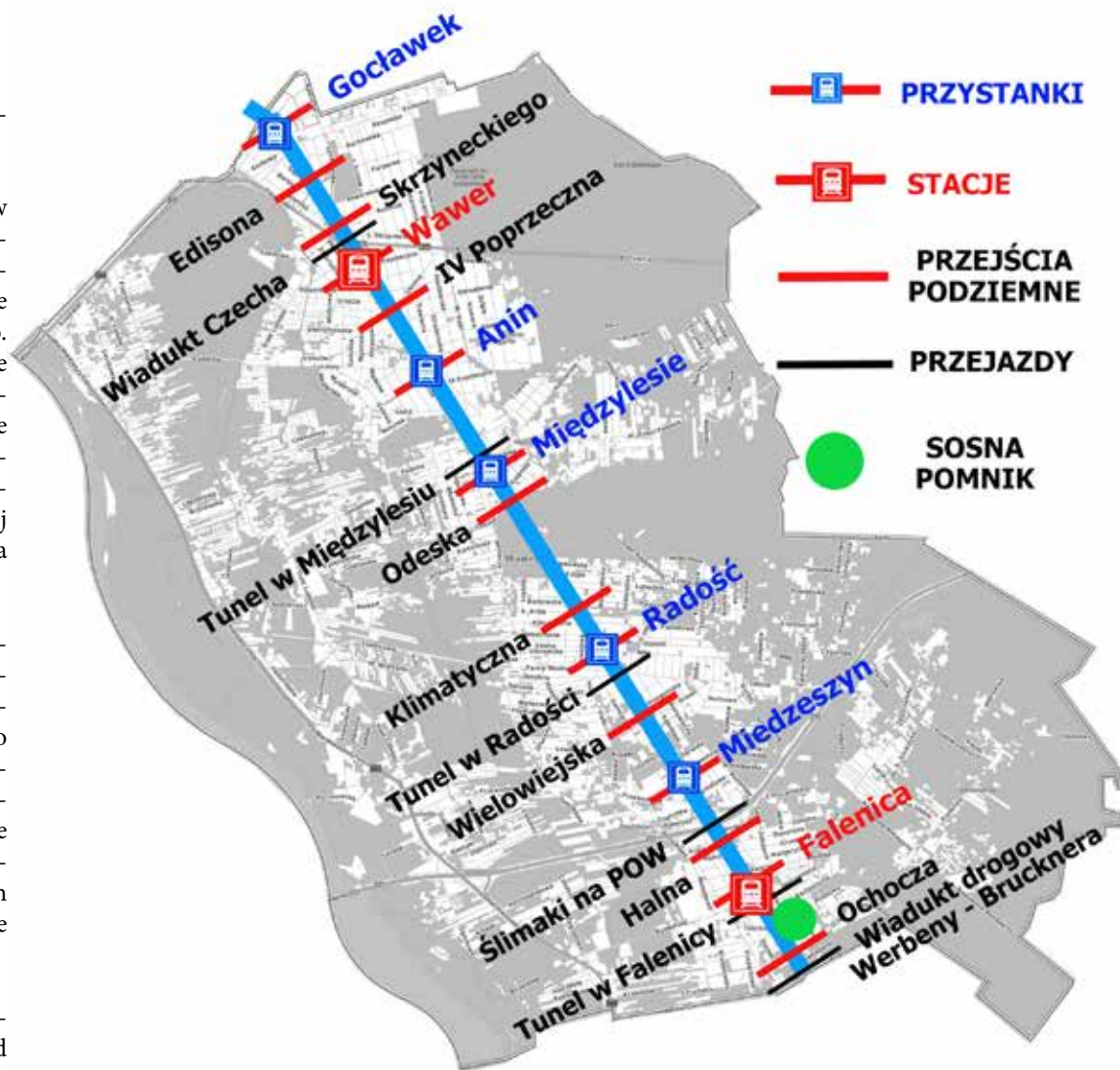
Komunikację ze wschodu na zachód mają zapewnić 3 tunele pieszo-drogowe (jeden w Międzylesiu już jest), 2 wiadukty (istniejący na Czecha i planowany na Werbeny), po dwa przejścia podziemne na krańcach przystanków (naliczyliśmy ich 14) oraz przejścia w miejscach obecnie istniejących tzw. przedreptów (8), co zostało ustalone w konsultacjach

pierwszych wariantów przebudowy w 2016 roku.

Przejścia będą budowane w systemie modułowym z wyjściami kończącymi się schodami i pochylkami usytuowanymi w pasie zajmowanym przez torowisko. Znaczący to, że przez obie jezdnie ulicy Patriotów będzie się przechodzić po pasach. Ewentualne przedłużenie tuneli pod jezdniami pozostaje do decyzji Zarządców Dróg. Nie ma niestety żadnej gwarancji, że nastąpi to jeszcze za życia tegorocznych maturzystów.

Tory plus ekrany zajmą praktycznie cały pas pomiędzy jezdniami Patriotów. Oznacza to likwidację tymczasowych - to było wiadomo - parkingów samochodowych, które służą jako punkty przesiadkowe do SKM. Nowe muszą być zaprojektowane i zbudowane przez miasto na terenach miejskich. I znowu: wiadomo, że muszą - nie wiadomo do kiedy.

PLK, korzystając ze specustawy, pozyskały działki miasta pod niezbędne zbiorniki odwodnieniowo-rozsączające tuneli drogowych i przejść podziemnych. Docelowo mają być one zakryte. Wprawdzie można by na niektórych, większych, budować np. parkingi, ale to tereny dość odległe od peronów.



Schematyczny układ przejść i przejazdów wraz z naniesionymi lokalizacjami stacji i przystanków. Grafika: Piotr Grzegorzczak

Koordinacją działań w zakresie inwestycji i remontów realizowanych w pasie drogowym na obszarze m.st. Warszawy zajmu-

je się Biuro Infrastruktury m. st. Warszawy, które jak się zdaje nie prowadzi w tym terenie prac planistycznych.

Toczą się podobno rozmowy z sąsiednimi gminami zmierzające do ograniczenia liczby samochodów wjeżdżających do Wawra.



## Zapraszamy do nowego warsztatu samochodowego

Wykonujemy:

- ✓ wymianę oleju i filtrów
- ✓ wymianę klocków i tarcz hamulcowych
- ✓ drobne naprawy mechaniczne

**5%**  
RABATU  
Z TĄ  
ULOTKĄ

**8<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>**  
od poniedziałku  
do piątku

**Warszawa  
Międzylesie  
ul. Juhasów 41**

**Kontakt**  
**+48 889 878 651**  
**kontakt@wymianaoleju.com**

FALENICA. O tym, co trzeba poprawić na bazarze.

## W sprawie targowiska



MICHAŁ MROZIŃSKI  
RADNY DZIELNICY WAWER  
m.mroziński@gazetawawerska.pl

Zmodernizowane targowisko w Falenicy działa od grudnia 2021 roku i cieszy się popularnością wśród przyjezdnych klientów i okolicznych mieszkańców. Jednak w funkcjonowaniu targowiska można jeszcze kilka kwestii poprawić. Klub radnych „Razem dla Wawra” złożył do urzędu dzielnicy zapytanie, w którym staraliśmy się zebrać te problemy. Niżej prezentujemy podsumowanie postulatów i kwestii z naszego zapytania.

**1. Lepsza dostępność toalet.** Obecna dostępność toalet pozostawia sporo do życzenia. Targowisko znajduje się w centrum Falenicy, naprzeciwko parku. Warto z tego względu od strony ul. Walcowniczej utworzyć toaletę dostępną dla wszystkich mieszkańców także poza czasem pracy targowiska zwłaszcza, że w pobliżu jest popularny plac zabaw a od niedawna



Samochody zaparkowane na zakazie obok bazaru przy ul. Trocinowej

park leśny, który zachęca do odpoczynku w cieniu drzew. Również kupcom z pawilonów zewnętrznych należy się dostęp do toalety po godzinach zamknięcia bazaru. Niezbędne wydaje się również częstsze sprzątanie.

**2. Komunikacja, ruch pieszych i samochodów, parkowanie.** Targowisko to nie tylko handel, ale też cała towarzysząca mu komunikacja. Ruch samochodów i pieszych w sąsiedztwie targowiska szczególnie w soboty jest bardzo intensywny. Często obserwujemy parkowanie nieprzepisowe, obniżające bezpieczeństwo i komfort wszystkich uczestników ruchu. Problem jest właściwie nierozwiązywalny, ale zwróciliśmy się o uporządkowanie kwestii parkowania, w miarę możliwości zwiększenie liczby miejsc parkingowych, a jednocześnie o przeciwdziałanie parkowaniu nieprzepisowemu. Problem dotyczy szczególnie ulicy Trocinowej i Walcowniczej. Przy tak dużej liczbie pieszych i samochodów niezbędne są bezpieczne chodniki i dobra widoczność przy skrzyżowaniach.

**3. Problem nieuczciwej konkurencji.** Zdarza się, że sprzedawcy rozstawiają się z towarami na okolicznych chodnikach, parkingach i uliczkach. To nieuczciwa konkurencja, unikanie opłaty „placowego”, utrudnienia w ruchu, nieporządek i brud. Jeśli modernizacja targowiska miała być dla centrum Falenicy korzystną zmianą, to należałoby skutecznie i konsekwentnie egzekwować prawo i wspomagać legalny handel.

**4. Więcej koszy na śmieci w sąsiedztwie targowiska. Szczególnie wzdłuż ul. Walcowniczej i Filmowej.**

**5. Zadaszenie na przystanku autobusowym przy Bystrzyckiej.** Byłoby wskazane, aby osoby czekające na autobus mogły się schronić przed deszczem i słońcem. Może w pobliżu przystanku na terenie targowiska zamontować tymczasowe zadaszenie?

**6. Ochrona kupców handlujących z samochodów przed słońcem i opadami.** Obecne zadaszenia nie spełniają tej roli.



Alejka żywa i alejka ze słabszym ruchem na targowisku w Falenicy

**7. Efektywniejsze wykorzystanie powierzchni targowiska.** Może warto wprowadzić handel w pasażu między rzędami pawilonów, np. udostępniając przestrzeń kupcom okazjonalnym, którzy chcieliby przyjechać na próbę? Jednocześnie byłoby to generowanie większego ruchu w tym miejscu.

**8. Większa swoboda dla kupców w zakresie szyldów i aranżacji**



Szyldy, na których kupcy chcieliby umieszczać swoje logotypy

**9. Promocja i uatrakcyjnianie targowiska.** Falenicki bazar stał się właściwie elementem krajobrazu kulturowego Falenicy i Wawra. Może dobrym pomysłem byłaby promocja jego unikalnego charakteru, działania na rzecz zwiększenia różnorodności oferty i dostępności produktów lokalnych i rzemieślniczych? Może warto wykorzystywać targowisko dla wydarzeń kulturalnych i edukacyjnych? Działającym już przykładem ciekawego wykorzystania targowiska jest popularna Falenicka Giełda Staroci.

Z drugiej strony, targowisko jest bardzo popularne i pewnie wcale nie potrzebuje żadnej dodatkowej reklamy. Ewentualne działania w tym zakresie powinny brać pod uwagę faktyczne potrzeby klientów, kupców oraz mieszkańców i w przemyślany sposób godzić interesy tych grup. Przydałby się w obrębie targowiska bankomat. Na targowisku jeszcze wielu kupców-zwłaszcza sprzedających z samochodu nie ma terminali.

**10. Zasady najmu i ceny.** Może warto rozważyć zróżnicowanie cen i elastyczność najmu? Celem powinno być zwiększenie dochodów z handlu i podniesienie atrakcyjności i różnorodności oferty targowiska.

**11. Koszty.** Jaki jest bilans zysków i strat targowiska? Może warto zamontować panele fotowoltaiczne na dachach?



Wąskie przejście na chodniku w ciągu ul. Bystrzyckiej

MIĘDZYLESIE. Interwencja w sprawie ogrodzenia na terenie przeznaczonym pod zieleń.

## Ogrodzenie tymczasowe

RAFAŁ CZERWONKA  
RADNY DZIELNICY WAWER  
r.czerwonka@gazetawawerska.pl

Schludne, ocynkowane, polakierowane czarnym kolorem i posadowione na prefabrykowanych płytach betonowych ogrodzenie osiedla domów jednorodzinnych przy ul. Międzysiedlowej powstało wiosną 2022 roku. Cała zachodnia część ogrodzenia, od strony Kanału Zagoździańskiego, powstała na obszarze oznaczonym w obowiązującym tu planie zagospodarowania przestrzennego rej. ul. Zwoleńskiej symbolem d2.3 ZP - zieleń urzędowa. Zapisy tego planu mówią wprost: „zakazuje się ogrodzenia terenów zieleni urzędowej ZP”. Czy zatem ogrodzenie, które wchodzi około 8 metrów na teren przeznaczony pod zieleń powstało zgodnie z prawem?

Sprawę zgłosiłem w czerwcu 2022 roku tam, gdzie zgłasza się kwestie zgodności powstającej zabudowy z przepisami planistycznymi - do

Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego (PINB). Przez kilka miesięcy nikt nie odpowiedział, nie wiem czy w ogóle zareagował.

W marcu 2023 roku złożyłem w tej sprawie skargę, którą chwilę później Mazowiecki Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego (MWINB) uznał za zasadną, wskazując m.in., że „(...) załatwienie sprawy wymagającej postępowania wyjaśniającego powinno nastąpić nie później niż w ciągu miesiąca, a sprawy szczególnie skomplikowanej - nie później niż w ciągu dwóch miesięcy od dnia wszczęcia postępowania (...)”. MWINB podkreślił, że w tym przypadku nie wiadomo nawet czy moje pismo zainicjowało postępowanie administracyjne. W ocenie MWINB „opieszale działanie organu nadzoru budowlanego i Instancji może budzić uzasadnione obawy skarżącego co do dotrzymania przez organy administracji publicznej zasady szybkości postępowania i zasady pogłębiania zaufa-

nia obywateli do organów państwowych wymienione w Kpa” MWINB zobowiązał w związku z tym PINB dla m.st. Warszawy do „(...) podjęcia stosownych kroków zapobiegających występowaniu podobnych przypadków w przyszłości”.



Tymczasowe ogrodzenie placu budowy przy ul. Międzysiedlowej. Fot. R. Czerwinka

ul. Bursztynowa 2c, 04-749 Warszawa  
w sąsiedztwie Międzyleskiego Szpitala Specjalistycznego w Warszawie  
tel. 22 815 68 00; 22 812 03 99  
[www.kolmed.pl](http://www.kolmed.pl)



Leczymy rzetelnie i z pasją od 1992 r.

### PRACOWNIA ENDOSKOPII W KOLMED



Badania i zabiegi w Pracowni Endoskopii KOLMED, wykonuje specjalista dr n. med. MACIEJ KIERZKIEWICZ Ordynator Oddziału II Wewnętrznej i Gastroenterologii MSSW oraz lek. PAWEŁ TEPEREK specjalista z Oddziału II Wewnętrznej i Gastroenterologii MSSW. W Pracowni Endoskopii, oferujemy:

- badania GASTROSKOPIA, KOLONOSKOPIA, SIGMOIDOSKOPIA bez barwienia, bądź z barwieniem ultrafioletem (chromoendoskopia),
- zabiegi POLIPEKTOMII przy użyciu diatermii argonowej (usunięcie polipów),
- BIOPSJE + badania histopatologiczne,
- NOWOSC w KOLMED - Ablacja nabłonka Barretta plazmową koagulacją argonową (APC),
- NOWOSC w KOLMED - Niszczenie zmian naczyniowych żołądka oraz jelita grubego plazmową koagulacją argonową (APC),
- ZNIECZULENIE ANESTEZJOLOGICZNE

### OKULOPLASTYKA

chirurgia powiek i okolicy oczu, dla Niej i dla Niego

- BLEFAROPLASTYKA powiek górnych
- BLEFAROPLASTYKA powiek dolnych
- ENTROPION – podwinięcie powieki do wewnątrz
- EKTROPION - odsłonięcie wewnętrznej części powieki
- DROBNE ZABIEGI OKULISTYCZNE (usunięcie kaszaka, gradówki itp.)

OKULOPLASTYKA jest dziedziną skupiającą się na obszarze wokół oczu i ma na celu wyleczenie wszelkich zmian czy to związanych z przebytą chorobą, czy też pojawiających się z wiekiem. Problemy związane ze skórą w okolicach oczu nie tylko wpływają na nasze samopoczucie i wygląd, ale mogą także utrudniać nam prawidłowe widzenie.

Przed każdym zabiegiem konieczna jest wizyta kwalifikacyjna, na której podejmowana jest decyzja co do rodzaju zabiegu. Podczas wizyty kwalifikacyjnej lekarz stara się poznać oczekiwania Pacjenta co do efektów leczenia oraz szczegółowo omawia przebieg zabiegu. Zabieg wykonywany jest w znieczuleniu miejscowym lub ogólnym.

Zabiegi w KOLMED wykonują specjaliści okulistyki:

lek. AGATA BEŁŻECKA  
(Specjalista Okulista)

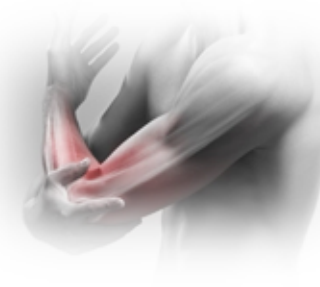
lek. DANUTA KORPOROWICZ  
(Specjalista Okulista)

lek. PAULINA SURMA  
(Lekarz Okulista)

### ZABIEGI Z ZAKRESU CHIRURGI ORTOPEDYCZNEJ

również w znieczuleniu anestezjologicznym

OPERACJA CIEŚNI NADGARSTKA  
ZESPÓŁ KANAŁU GUYONA  
ZESPÓŁ TUNELU NERWU ŁOKCIOWEGO  
PALEC ZATRZASKUJĄCY  
PRZYKURCZ DUPUYTRENA



Zabiegi ORTOPEDYCZNE w KOLMED wykonują, doświadczeni specjaliści ortopedii i traumatologii ruchu

- dr n.med. Edward Dobies
- lek. Aleksander Wielopolski
- lek. Marek Kawula

Zabiegi z zakresu ORTOPEDII wykonywane w przychodni KOLMED odbywają się po uprzedniej konsultacji lekarskiej, podczas której lekarz specjalista przeprowadza z Pacjentem wywiad medyczny. Zabiegi z zakresu ortopedii, wykonywane są w warunkach ambulatoryjnych, bezpośrednio po zabiegu pacjent może wrócić do domu.

Z NOTESU STRAŻAKÓW.

## Czerwiec miesiącem pożarów



STANISŁAW RYBICKI  
s.rybicki@gazetawawerska.pl

Wraz ze zbliżającym się latem i wysokimi temperaturami wzrasta w naszej dzielnicy zagrożenie pożarowe. W niedzielę 28 maja zastęp strażaków OSP Radość został zadysponowany do pożaru pustostanu przy ulicy Będzińskiej. Działania naszych druhów polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, przygotowaniu linii zasilającej oraz podaniu prądów wody. W akcji ratowniczo-gaśniczej brały udział: JRG 8, OSP Radość, OSP Stara Miłosna oraz OSP Wesoła. Pożar został opanowany po ok. jednej godzinie.

Kilka dni później, dnia 4 czerwca doszło do pożaru lasu na wysokości ul. Czwartaków w Rembertowie. Strażacy OSP Radość zostali wezwani na miejsce pożaru i działali do momentu jego ugaszenia. Pożar został szybko opanowany i nie rozniósł się na większym obszarze. Poza zastępem OSP Radość w akcji gaśniczej uczestniczył zastęp z OSP Zielonka oraz JRG 13. Po powrocie do koszar, druhowie z Radości zabezpieczali rejon operacyjny JRG 12.

Z uwagi na udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych, piknikach oraz ćwiczeniach strażackich początek lata



Strażacy OSP Radość podczas akcji gaśniczej przy ul. Będzińskiej

był bardzo pracowitym okresem dla druhów z OSP Radość.

### Budżet obywatelski – strażackie projekty

W związku z 10 edycją Budżetu Obywatelskiego, strażacy z warszawskich jednostek OSP zgłosili dwa ogólnomiejskie projekty:

**Nr 457** - Zakup czterech średnich samochodów ratowniczo-gaśniczych na potrzeby jednostek ochrony przeciwpożarowej.

**Nr 599** - Zakup czterech lekkich samochodów ratownictwa technicznego na potrzeby jednostek ochrony przeciwpożarowej.

Obydwa projekty mają charakter społeczno-edukacyjny i ratowniczy. Uwzględniają zapotrzebowanie mieszkańców w zakresie podnoszenia świadomości, zwiększenia poczucia bezpieczeństwa w sytuacjach zagroże-

nia, ratowania życia i zdrowia, udzielenia niezbędnej pomocy w czasie zagrożeń i usuwania ich skutków. Jeżeli udzieli Państwo poparcia dla powyższych projektów i oddadzą na nie swoje głosy, druhowie z OSP Radość otrzymają nowy średni samochód ratowniczo-gaśniczy (GBA) oraz lekki samochód ratownictwa technicznego. Pojazdy te będą służyły strażakom w akcjach na terenie dzielnicy Wawer oraz całego miasta, znacznie przyczyniając się do poprawy bezpieczeństwa. Informacje na temat głosowania i szczegóły na temat projektów znajdują Państwo na stronach Urzędu Miasta oraz na naszym profilu fb: [www.facebook.com/ospradosc](https://www.facebook.com/ospradosc).

Bardzo prosimy wszystkich mieszkańców o głos na strażaków!

Stanisław Rybicki,  
OSP Radość

## LIST DO REDAKCJI

Szanowna Redakcjo,

na terenach leśnych naszej dzielnicy znajdują się tzw. miejsca postojów pojazdów (MPP) oraz parkingi leśne. Są to w zasadzie jedyne miejsca na działkach leśnych, gdzie wg. ustawy o lasach (art.29) "można bezpiecznie parkować". Do tych miejsc prowadzą drogi publiczne, a ogrodzenia i szlabany uniemożliwiają dalszy wjazd do lasu.

Kilka miesięcy temu wybrałem się na spacer po lesie, a sa-

mochód zaparkowałem na jednym z takich miejsc postojów. Po powrocie zastałem mój samochód przywalony drzewem, a obecnie jestem w trakcie dochodzenia w sprawie odszkodowania za poniesione szkody.

Czy to przypadkiem nie do obowiązków gestorów parkingów leśnych - Lasów Państwowych i Lasów Miejskich - należy m.in. "wycinka drzew wadliwych i zagrożających bezpieczeństwu"?

Marek Gawędzki

## LIST DO REDAKCJI

Szanowna Redakcjo,

Piszę o zdarzeniu, które wstrząsnęło mną do głębi, gdy będąc 25 maja br. na ulicy Pożaryskiego po południowo-wschodniej stronie ronda Braci Skurów, ze zgrozą stwierdziłem, że ścięto sosnę rosnącą dotychczas na tyłach pawilonów, kilka metrów za ogrodzeniem pustej działki nr 2/54.

O smutnej i ważnej historii tego drzewa pisali Panowie Birnbaum i Kulerski w 17 odcinku cyklu Kaczy Dół- Międzyzlesie, w 37 numerze Gazety Wawerskiej ze stycznia 2021 roku.

Poruszony tym artykułem, pozwoliłem sobie wysłać do redakcji list, który ukazał się w 39 numerze Gazety z tego samego roku. Sugerowałem by sosnę-świadka otoczyć opieką i postarać się by urządzono przy niej niewielkie miejsce pamięci.

Niestety, poza wspomnianym listem, sam nie poczyniłem, żadnych dalszych starań by dopomóc w ewentualnej realizacji takiego projektu. Dziś, gdy sosny już nie ma, wyrzucam sobie ten grzech zaniedbania.

Sosna, sądząc z rozmiarów jej pnia i stosunkowo niewielkiej jak na drzewa tego gatunku i wieku wysokości, oraz z tego jak wygląda miejsce przecięcia, była w dobrej kondycji i mogła jeszcze żyć wiele dziesięcioleci. Ponadto, mimo że w bezpośrednim sąsiedztwie tej sosny rośnie kilka innych drzew (w tym wysoki świerk) ścięta została ta jedna jedyna Najważniejsza Sosna.

Myślę, że drzewo to zostało ścięte przez właściciela działki, i że znał on dokładnie jego historię

i znaczenie. Tym większa jest jego wina i niezrozumiałe, barbarzyńskie działanie.

Czy ewentualna utrata kilkunastu metrów kwadratowych placu i możliwej do zarobienia „garści srebrników” może usprawiedliwiać taką bezduszość? Czy kilkudziesięciu niewinnym ludziom Wyznania Mojżeszowego zabitym bez litości przez Niemców przy Sośnie nie należało się uszanowanie pamięci i uczczenie ich Tragicznego Końca?

Gdy Drzewo Pawiackie przestało istnieć w roku 2004, po pół roku stanęła jego wierna kopia odlana z brązu by nie zniknęło ono z naszej rzeczywistości. Oczywiście, zachowując wszelkie proporcje, w Międzyzlesiu mieliśmy żywego świadka strasznego losu Żydów, który to świadek odpowiednio chroniony mógł istnieć i przypominać o okrucieństwach niemieckich z czasów II wojny światowej jeszcze przez wiele, wiele lat.

Sosna przetrwała 80 lat od tamtych czasów, stała zapomniana, obrosła bluszczem i zielskiem, i może doczekałaby się uszanowania gdybyśmy nie odwracali się od niej i nie myśleli tylko o własnych, bieżących sprawach, nie znając okropności i świętości nagłej śmierci od kuli karabinowej.

Sosny już nie ma, ale pień i korzenie jeszcze tam trwają wrosnięte mocno w ziemię, w którą wsiąkło tyle niewinnej krwi. Wołają do naszych sumień o ratunek i zachowanie choćby takiej części, bo i ta część była tam wtedy i wciąż pamięta ostatnie chwile życia Tamtych Ludzi.

Dariusz Gwadera

## RYSUNEK SATYRYCZNY



OLGA BIZZEL  
LIFE COACH / ILLUSTRATORKA / AUTORKA FANPAGE KAWA NIE WYKLUCZA HERBATY

HISTORIA DZIELNICY. Cykl publikacji prezentujących historyczną architekturę Wawra.

## Drewniak z ul. Kożuchowskiej

PIOTR GRZEGORCZYK  
RADNY DZIELNICY WAWER  
p.grzegorczyk@gazetawawerska.pl

Spacerując Kożuchowską łatwo nie zwrócić nań uwagi pomimo, że stoi dłuższym bokiem wzdłuż południowej pierzei, ok 4 metry od ogrodzenia z drucianej siatki, a jego przyozdobiona dwiema niewielkimi, ślepyimi werandami (kiedyś pełniącymi funkcję przedsionków, ew. składzików) północną elewację zasłaniają wysokie gęste modrzewie.

To klasyczny, parterowy drewniak z przykrytym dwuspadowym dachem użytkowym poddaszem. Jego szczytowe elewacje – wschodnią i zachodnią – wieńczą charakterystyczne wykusze (a może to były kuczki1, choć trochę na nie za mizerne). Wschodni szczyt dodatkowo zdobią prowadzące na poddasze zewnętrzne schodki. Od wewnętrznej, niewidocznej z ulicy południowej strony, posiada kolejne dwie, obszerne, niewidoczne z ulicy zabudowane i przeszklone werandy. Przypuszczalnie zbudowano go ok 90-100 lat temu – jest widoczny na zdjęciu lotniczym wykonanym w 1944.

### „Prawda, że tak powiem...”

Gospodarz i właściciel drewniaka, 85-letni Edward Lisik,

mieszka obecnie po sąsiedzku, wciąż na tej samej posesji. Po krótkim powitaniu, zaprosił mnie do środka na rozmowę. Pan Edward przyjechał do Międzyzlesia w 1967 aż z Jeżowa, wsi nieopodal Piotrkowa Trybunalskiego, aby całe swoje dorosłe życie związać z tym miejscem. Na Kożuchowskiej założył rodzinę i wychował dwójkę dzieci. Przez 17 lat pracował w zakładach ZWAR, w administracji, 2 lata w Instytucie Elektrotechniki, a ostatnie 6 lat przed emeryturą – w Fabryce Aparatury Mleczarskiej na ul. Korkowej (tam gdzie obecnie sklep Kaufland). O historii związanej z powstaniem drewniaka nie wiedział w zasadzie nic. Teściowie jego nieżyjącej małżonki Wacławy Moskwy zamieszkali w dwupokojowym lokalu na parterze domu dopiero w 1962, bo wtedy właśnie kupili nieruchomość wraz z kwaterunkowymi lokatorami. Ponad 50 kolejnych lat obecny gospodarz spędził na remontowaniu, jak sam powiada: „rudery”.

### Obrona własna

Edward Lisik to także lokalny aktywista – skutecznie wywalczył w połowie lat 80' odstąpienie Spółdzielni Lekarskiej „Lancet” od inwestycji budowlanej w kwartale ulic Marecka-Kolarska-Maciejowicka-Kożuchowska. Był pomysłodawcą, aby mieszkańców stąd wysied-

lić i pobudować domy, bloki dla pracowników Centrum Zdrowia Dziecka. Mój rozmówca stanął na czele lokalnego komitetu mieszkańców i przedkładając argumenty m.in. o dobrym stanie istniejących budynków i walorach krajobrazowych miejsca, po wielu, wielu latach nerwów, zwątpienia, bezradności – skutecznie dopiął swego.

### Przegląd Tygodniowy

W trakcie jednego z naszych spotkań pan Edward wyciągnął z szuflady słusznej grubości segregator. Pomiędzy dokumentami, pismami, zawiadomieniami, stenogramami z komisji, znalazłem pożółkły egzemplarz „Przeglądu Tygodniowego” z 1986 (lubię takie numery), a w nim interwencyjny artykuł pióra Jerzego Morawskiego o nierównej walce lokalnej społeczności z planistami-politrukami.

Autor artykułu jest dzisiaj mieszkańcem Wawra i twierdzi, że to właśnie międzyzleski temat zwrócił jego uwagę na walory naszej podwarszawskiej onegdaj krainy. Jerzy Morawski jest wciąż czynny zawodowo – obecnie realizuje w Polsce dokument „Chłopaki do wzięcia”, choć na koncie ma takie przeboje telewizyjnego reportażu jak np. „Ballada o lekkim zabarwieniu erotycznym” (scenariusz i reżyseria, wspólnie z żoną Ireną Morawską). To się nadaje na oddzielną opowieść.



**Autor akwareli:** Maciej Zaborowski, absolwent warszawskiego Wydziału Architektury PW, współzałożyciel Stowarzyszenia Akwarelistów Polskich. Malarstwem zajmuje się od ponad 30-stu lat, traktując je jako hobby. Główną tematyką jego akwareli jest pejzaż miejski i architektura, ale w jego pracach znajdziemy również wątki plenerowe, np. Suwalszczyzny, Małopolski, czy uroczych zakątków Łagowa Lubuskiego. [f](#) Maciej Zaborowski Watercolours

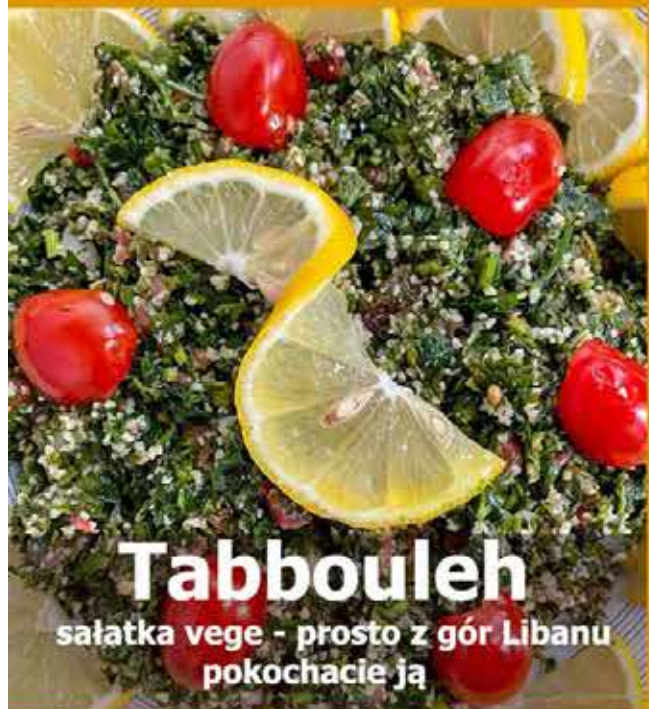


Tak wyglądał dom na Kożuchowskiej jeszcze w latach 70'. Fot. z archiwum W. Kulerskiego



Uratowany od wywłaszczeń międzyzleski kwartał.

RESTAURACJA  
**FAZIR**  
KUCHNIA SYRYJSKA



**Tabbouleh**

sałatka vege - prosto z gór Libanu  
pokochacie ją



**Falafel**

kulki smażonej ciecierzycy - palce lizać  
czosnek, kolendra i kumin



**Shaorma**

w oryginalnym syryjskim stylu  
wyjątkowe doznanie



**Hummus**

rozcierany moździerzem  
idealna tekstura i smak



**Baran z rusztu**

opiekany na węglu drzewnym  
pachnący i aromatyczny

**Falenica Patriotów 24**

wejście od ul. Podkowy

REZERWACJE ☎ 579 219 485

**Michalin Piłsudskiego 40**

BAR ☎ 782 544 139